

# Hermannella Hellera nauka o państwie

## Wybrane zagadnienia

DOI 10.35757/CIV.2014.16.06

Niniejsze opracowanie ma za swój przedmiot nieduży, ale istotny fragment dorobku naukowego Hermanna Hellera (1891–1933), nieznanego w Polsce, choć jednego z najwybitniejszych w XX wieku – obok Georga Jellinka, Hansa Kelsena, Carla Schmitta, Ericha Kaufmanna i Rudolfa Smenda, Maurice’a Hauriou, Leona Duguita, Adhemara Esmaïne’a czy Raymonda Carre de Mahlberga – przedstawicieli teorii państwa. Teoria państwa to dyscyplina naukowa, która szczególnie intensywnie rozwijała się na przełomie XIX i XX wieku w Niemczech i we Francji. W dyscyplinie tej, bodaj wyraźniej niż w innych dziedzinach nauk społecznych i humanistycznych, widać potrzebę i znaczenie podejścia integralnego i zarazem interdyscyplinarnego do opisywanych zjawisk. Integralnego pod względem przedmiotowym i metodologicznym, a więc łączącego w nastawieniu badawczym zarówno rzeczowość, konkretność rozważań uczonego, jak i spekulatywność analiz filozoficznych.

W sytuacji, gdy dorobek Hermanna Hellera jest polskiemu czytelnikowi całkiem nieznanym, gdyż jego teksty nie zostały przełożone na język polski, nie istnieją też polskie prace zawierające interpretacje głoszonych przez niego poglądów, słuszne wydaje się nadanie niniejszemu opracowaniu cech krótkiego wprowadzenia

w zagadnienia nauki o państwie tego autora. Niemniej jednak ze względu na szczupłość miejsca niniejszy artykuł nie może mieć, nawet w takiej postaci, wyczerpującego charakteru, dlatego jedynie postaram się zasygnalizować to zagadnienie, które w należyty sposób da się przedstawić dopiero w obszernej monografii. Pod słowami „zagadnienia nauki o państwie” należy tutaj rozumieć kwestie wybrane spośród głównych tez zawartych w dziele Hermanna Hellera *Staatslehre*. Pracę tę wydano w roku 1934, już po jego przedwczesnej śmierci, która nastąpiła rok wcześniej w Madrycie, gdzie został zmuszony udać się z nazistowskich Niemiec z powodu żydowskiego pochodzenia.

## Historyczność państwa

Heller – podobnie jak wielu uczonych w okresie międzywojennym, zarówno historyków, prawników, jak i socjologów oraz teoretyków państwa – głosi pogląd, że państwo jest tworem swoiście europejskim, nowożytnym: „Nowe słowo «państwo» oznacza i wskazuje bardzo trafnie nową rzecz. Albowiem od renesansu na kontynencie europejskim trwa proces przekształcania się polyarchii, dotąd pod względem terytorialnym i statusowym niespoistych, niezwiązanych wewnątrz ściśle, nieciągłych, w zwarte, spójne, sprawne i silnie zorganizowane władztwa, zwierzchności, które rozporządzają – i tylko one – stałym wojskiem, posiadają – tylko one – hierarchicznie zbudowaną administrację, ustanawiają porządek prawny i mają pod sobą poddaną im ludność”<sup>1</sup>.

Pierwszymi oznakami pojawienia się nowej formy życia politycznego, która od początku nowożytności coraz pełniej i szybciej rozwijać się będzie w państwo, jest przemiana w zjawiskach dotyczących władzy politycznej, najwyraźniej obserwowalna w miastach-księstwach włoskich oraz (ale tylko w wieku XVI) w Anglii,

---

<sup>1</sup> H. Heller: *Staatslehre*, opracowanie G. Niemeyer, Sijthoff, Leiden 1934, s. 129. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania w moim tłumaczeniu.

a następnie w Hiszpanii i Francji. „Rozwój, który następuje pod względem organizacyjnym i prowadzi ku państwu nowoczesnemu, polega na przeniesieniu środków sprawowania władzy i administrowania z rąk prywatnych na powstające jednocześnie instytucje publiczne, a także na przeniesieniu kompetencji władczych, mających dotąd charakter subiektywnych praw, na stającego się tym samym władcą absolutnym księcia, a w dalszej kolejności na państwo”<sup>2</sup>. „Związki polityczne czasów średniowiecznych były bronione, rządzone i administrowane przez osoby, które militarne, sądownicze i inne narzędzia sprawowania władzy, takie jak produkty naturalne, pieniądze, broń, konie, budowle, zazwyczaj posiadały jako ich własność prywatną”<sup>3</sup>. „Przedwczesną postać nowoczesnego państwa stworzył w pierwszej połowie XIII wieku genialny Fryderyk II, król Sycylii. Zlikwidował on feudalny charakter wojska, sądownictwa, policji oraz skarbowości, zbiurokratyzował je i scentralizował. Jako właściwe miejsce narodzin nowoczesnej państwowości i odpowiadającej jej świadomości politycznej muszą jednak być uznane północnowłoskie republiki miejskie epoki renesansu. To Niccolò Machiavelli właśnie, florentczyk, był tym, który wprowadził do piśmiennictwa słowo *lo stato* służące do określenia nowego politycznego statusu”<sup>4</sup>.

Tworzące się jedności polityczne charakteryzują się tym, że mają stałą armię zawodową, sprawnie funkcjonujący aparat urzędniczo-biurokratyczny, ustanowiony jednolity porządek prawny, obejmujący zbiorowość poddanych, zrównanych w ich statusie podległości wobec władzy państwowej. Proces powstawania państw nie pojawia się niespodziewanie, samoistnie, nie jest urzeczywistnieniem nagle powstałego w czyjejs głowie zamiaru, pomysłu. Niezależnie od intencji, które kierują osobami sięgającymi po władzę „księcia”, powstająca za ich sprawą struktura porządku musi w sposób rzeczywisty odpowiadać, albo raczej dorównywać, dorastać do za-

---

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 130.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 129.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

istniałych w międzyczasie warunków życia zbiorowego, do których ład feudalny już nie przystaje. Warunki te są określone przez wzrost liczby ludności, jej skupienie na względnie ograniczonym obszarze i zacieśnienie się kontaktów, stosunków, relacji między jednostkami, wynikające m.in. z pojawienia się pierwszych form gospodarki we współczesnym znaczeniu tego słowa, gospodarki towarowo-pieniężnej, kapitalistycznej, nowych form życia zbiorowego, w miastach. To właśnie nieprzystawanie dotychczasowych, feudalnych form administracyjno-organizacyjnej działalności, sprawowanej przez średniowieczne ośrodki władzy politycznej, zrodziło historyczną, obiektywną „konieczność” powstania państwa jako jedności politycznej. Historyczna rzeczywistość społeczna i jej dziedziny przedmiotowe stwarzają obiektywne warunki i potrzebę zbudowania państwa, któremu charakter całości i jedności (formę) nadaje właśnie suwerenna, rozwinięta w nową formę władza polityczna. „Na początku czasów nowożytnych państwo musiało podjąć wiele obowiązków wynikających z nowych potrzeb albo takich, które dotąd były spełniane przez rodzinę, Kościół, lokalne ośrodki władzy. Były to przede wszystkim zadania związane z ogólnym, a także ekonomiczno-technicznym obrotem, z nowymi stosunkami społecznymi, z sądownictwem, a także z zarządaniem dóbr kultury, zwłaszcza dotyczącym spraw wychowania”<sup>5</sup>.

Siła militarna średniowiecznego władcy była zależna w istotny sposób od gotowości jego wasali do ponoszenia wraz z nim ryzyka, niebezpieczeństw, kosztów i trudów działań zbrojnych, a także od spodziewanych przez nich własnych zysków w razie odniesionego zwycięstwa. Gdy wasal podejmował decyzję dotyczącą przyłączenia się lub nie do walki, duże znaczenie miały dla niego także więzy lojalności, łączące go z innymi niż prowadzący wojnę książę seniorami oraz ocena politycznego znaczenia zwycięstwa księcia, a więc wzrostu jego potęgi. Zdarzało się bowiem często, że według wasali wyprawa zbrojna trwała zbyt długo, przewidywana szybkość

---

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 131.

działań nie potwierdzała się, a nagle powstałe trudności lub niepowodzenia zmuszały do zrewidowania zysków i strat, i wycofania się. Takie okoliczności istotnie ograniczały księcia w jego zdolności do kierowania oddziałami zbrojnymi, a tym samym skuteczność ich działania malała. Zmniejszała się ona zresztą stopniowo, także wraz z pojawieniem się nowych metod i środków walki, zdolnych razić na odległość, kruszyć mury, przebijać pancerz, co sprawiało, że liczba walczących zależała tylko od ilości wyposażenia w danym oddziale, chociaż teoretycznie owa efektywność mogła się zwiększać bez ograniczeń. Niemniej jednak posiadanie takiego wyposażenia zależało rzecz jasna od posiadanych zasobów i skali nakładów finansowych na prowadzenie działań zbrojnych. To skłaniało władców do odbierania swoich należności w pieniądzu, wymagało więc organizacji finansów własnej domeny, a później tworzenia zasad opodatkowania poddanych i egzekwowania danin na rzecz państwa. Wykonywanie tych zadań zrodziło potrzebę powołania do życia na całym terytorium sieci zhierarchizowanych instytucji z urzędnikami lojalnymi wobec reprezentującego państwo monarchy. Tworzenie się aparatu urzędniczo-biurokratycznego powodowało rozrost i umacnianie się formy nowoczesnego porządku politycznego, różnego od tego, jaki występował w średniowieczu. „Podstawową wadą «dyletanckiej administracji» wieków średnich – pisze Heller – było to, że funkcje administracyjne traktowano jako dodatkowe w stosunku do społecznych ról podstawowych, a ponadto pod względem technicznym miały one dalece niewystarczający charakter: słabość egzekutywy, niedokładność sprawowanej kontroli, całkowity brak lub występowanie w małym zakresie buchalterii. Udoskonalenie metod administrowania jest możliwe tylko dzięki wprowadzeniu podziału pracy. Z pewnością najważniejszym czynnikiem prowadzącym do autonomizacji władztwa, związku politycznego jest pojawienie się wyposażonej planowo w określone kompetencje, uporządkowanej hierarchii urzędów, w której pracujący, fachowo wykształceni urzędnicy, spełniający nieprzerwanie funkcje zawodowe, działają na rzecz jedności władzy państwowej

i stanowią jej świadomy personel. Przy pomocy biurokracji administracja feudalna została przewyciężona, a zbiorowość przekształcona w jednolitą i ogólną zbiorowość poddanych”<sup>6</sup>.

Jak zauważa Heller: „Można twierdzić, że również i w czasach przednowożytnych istniały funkcje administrujące, a monarcha rozporządzał czymś na kształt zespołu urzędników sprawujących rządy w jego imieniu. Różnica jednak polega na tym, że byli to «urzędnicy», w bardzo dużym stopniu niezależni od niego, a «narzędzia» oraz środki potrzebne do administrowania – niedoskonale zresztą – stanowiły ich własność, gdy tymczasem w nowożytnych państwach stałość i pewność działania administracji gwarantuje fakt, że państwo utrzymuje urzędnicy, są oni opłacani z tej samej kasy, z tych samych zasobów, których powstaniu służy ich działalność”<sup>7</sup>.

Zdaniem Hellera potrzeba zapelnienia skarbu państwa miała także wpływ na kształtowanie stosunków społecznych, ponieważ skłaniała władcę do obciążania (różnymi) podatkami wszystkich poddanych, zrównując ich, mimo nadal istniejących różnic stanowych. Podejmowano, zresztą skutecznie, próby ujednoczenia przedstawicielstw stanowych, z czym wiązało się podniesienie znaczenia zasady większościowej przy podejmowaniu decyzji przez zgromadzenia. Również wprowadzanie – najpierw w Anglii w XVI wieku, a później na kontynencie – zasad merkantylizmu, tworzenie jednolitej gospodarki przez państwo, miało – oprócz i zarazem dzięki wzbogaceniu się ludności – cele polityczne polegające na uniezależnieniu się władzy państwowej od arystokracji, władców feudalnych, stanów. W ten sposób państwo stawało się racjonalnie zorganizowanym porządkiem politycznym, podległym skoncentrowanej i zdecentralizowanej władzy, a w związku z tym porządkiem administracyjnym, militarnym, biurokratycznym i gospodarczym.

---

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 132.

## **Państwo, władza polityczna i społeczeństwo (mieszczańsko-obywatelskie)**

Jak zauważa Heller, państwo jest tworem wyspecyfikowanej i „wyswobodzonej” ze wszelkich feudalnych, prawnych, religijnych uwarunkowań, usamodzielnionej – suwerennej – władzy politycznej, która pojawiła się najpierw w szesnastowiecznych republikach miejskich północnych Włoch. Stanie się ona władzą państwową dopiero wtedy, gdy urzeczywistni się w obiektywnych warunkach historycznych, wtedy więc gdy będzie sprawowana nie dowolnie, nie arbitralnie, w celu zaspokojenia ambicji „księcia”, ale aby zaspokoić potrzeby zbiorowości, powstałe w określonej sytuacji historycznej. Innymi słowy niezależnie od intencji – może to być nawet subiektywnie odczuwane pragnienie władzy dla władzy – wola polityczna monarchy musi zostać zakotwiczona w realiach tego, co ma być jej poddane. Winna to być bowiem realna władza nad czymś, władza kreująca coś trwałego. Jest ona zatem, jako wolna wola panująca nad całością, uwarunkowana przez materię tej całości, jej złożoność i charakter. Władza polityczna więc, w przekonaniu Hellera, nie może już być tylko przejawem książęcej indywidualności, szukającej wyrazu dla siebie i kształtującej plastycznie tworzywo społeczne w państwo jako dzieło sztuki, ale w treści i strukturze władzy oraz porządku, jaki ustanowi, musi się wyrazić oporna i chropawa materia powstałego w międzyczasie społeczeństwa aktywnego, samodzielnego, w którym działalność koncentruje się w obrębie relatywnie samodzielnych dziedzin przedmiotowych.

Spółeczeństwo *in spe* mieszczańsko-obywatelskie, podobnie jak państwo nie jest – według Hellera – kategorią mającą powszechną, tj. ogólnohistoryczną ważność. Nie występowało ono bowiem ani zawsze, ani wszędzie. Spółeczeństwo obywatelskie, czyli aktywne, samodzielne – choć rozmiary i zasięg tej aktywności będą się dopiero w epoce nowożytnej powiększać – to zbiorowość funkcjonująca jako biegun przeciwstawny właśnie wobec państwa, istniejący

jednak nie jako prosta opozycja państwa, ale w napięciu wobec niego – oba pojęcia występują we wzajemnej zależności, wzajemnym uwarunkowaniu. Państwo i społeczeństwo jako kategorie uniwersalne, ogólnodziejowe próbował wprowadzić marksizm, lecz teza ta – twierdzi Heller – nie wytrzymuje krytyki nauk historycznych i społecznych. Dlatego sporne jest traktowanie pojęcia „społeczeństwa” jako powszechnie występującego<sup>8</sup>.

Dla Hellera nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo obywatelskie zostało zrodzone przez ten sam proces historyczny, który wydał na świat także państwo. „Społeczeństwo – pisze – jako pojęcie przeciwstawione państwu, ale zarazem odnoszące się do niego, bo stanowiące przedmiot jego działań, jest w Europie zjawiskiem bardzo młodym. Jego pojawienie się wiąże się z powstaniem gospodarki kapitalistycznej, a wcześniej z likwidacją społeczeństwa stanowego i jego porządku”<sup>9</sup>.

Wzajemny stosunek społeczeństwa (*in spe* mieszczańsko-obywatelskiego) i państwa był – jako relacyjny – wyraźnie dostrzegany dopóty, dopóki zachowywano w pamięci walkę z państwem absolutystycznym, prowadzoną w imię hasła wolności i równości przez przedstawicieli stanu trzeciego. Później ujmowano związek społeczeństwa i państwa nazbyt teoretycznie, a mniej historycznie, czyniąc to jedno, to drugie pojęciem nadrzędnym, określającym.

Heller opowiada się zdecydowanie za ukazywaniem państwa i społeczeństwa w istotnym związku, jaki wspólnie tworzą. Związku wyraźnie zauważalnym, gdy ujmuje się te pojęcia historycznie, czyli konkretnie, w toku procesu ich stawiania się w czasach nowożytnych, od renesansu i reformacji aż po rewolucję francuską. Zarazem procesu łączącego się ze zjawiskami sekularyzacji (*entzauberung der Welt*), racjonalizacji, liberalizacji kultury i życia

---

<sup>8</sup> „Pierwszą rzeczą, jaką można powiedzieć na temat «społeczeństwa» renesansowych Włoch – pisze Peter Burke – jest to, że pojęcie takie jeszcze nie istniało. Dopiero pod koniec XVII wieku zaczęto używać jednego określenia (po włosku, po angielsku, francusku, niemiecku) do opisanego całości systemu społecznego. Jednakże mówiono i pisano sporo na temat różnych form rządu, poszczególnych grup społecznych”. *Ibidem*, s. 158.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 109.



społecznego, powstawania gospodarki kapitalistycznej. „Społeczeństwo obywatelskie to społeczeństwo miejskie, mieszczańskie, które zgodnie ze swoją ekonomiczną tendencją jest zbiorowością wolnych i równych podmiotów gospodarczych, dokonujących wymiany w warunkach rynkowych. Patoś, z jakim głosi się ideał wolności, ma podstawę w zasadzie samookreślenia i pełnej odpowiedzialności za siebie i własne mienie, które przysługują każdej osobie, jednostce. Podstawa społeczeństwa obywatelskiego opiera się więc na prawnej równości i wolności osób, które działają w przestrzeni wolnej od ingerencji państwa. W warunkach wciąż wzrastającego podziału pracy i coraz węższej specjalizacji zwiększa się także istotnie, korespondująca ściśle z tamtymi zjawiskami, tendencja do racjonalizacji, wynikającej z obliczalności i uwzględniania zwłaszcza ilościowego wymiaru zjawisk, która nie tylko dotyczy pracy i działalności ekonomicznej, ale sięga także sfery politycznej i prawnej”<sup>10</sup>.

Zasadniczo jednak Heller uważał opozycję społeczeństwo – państwo za nieprzezwyteczalną, ponieważ oba pojęcia pozostawały dla niego w dialektycznym związku. Ów związek oznacza, że, choć są to pojęcia odnoszące się do różnych rzeczy, to nie sposób sensownie rozważać jedno bez drugiego, gdyż odsyłają do siebie nawzajem, pozostając względem siebie w korelacji jako elementy jednego procesu historycznego. Państwo bowiem dla Hellera jest takie, jakie istnieje realnie, w dziejach, przedstawia sobą aktywną jedność społeczno-historycznej rzeczywistości.

W konceptualizacji społeczeństwa Heller stara się unikać skrajnych poglądów, dość rozpowszechnionych wśród swoich współczesnych, a mianowicie ukazujących życie społeczeństwa albo z lotu ptaka, na podobieństwo życia termitów, mrówek, albo jako rzeczywistość czysto duchową, jedność przeżyć psychicznych wielości osobników. Życie społeczne jest dla Hellera przede wszystkim przestrzenią ludzkiego działania (*ist menschlich gewirkte Wirklichkeit*);

---

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 111.

nie tylko realnością „zewnętrzną”, ale także „uduchowioną”, wyposażoną w intersubiektywny sens, znaczenie, które zapewnia mu – obiektywną realność – bezpośrednią zrozumiałość. Innymi słowy – rzeczywistość działania społecznego określa w równym stopniu ludzka subiektywność: wyobrażenia, wartościowanie, wola, myślenie, treść przeżyć emocjonalnych, jak również obiektywne cechy tej działalności: historyczność, wewnętrzna logika, przedmiotowość dziedzin, w obrębie których działanie społeczne się dokonuje.

Jednocześnie Heller wyraźnie podkreśla, że rozważając rzeczywistość społeczną, należy wnikliwie badać związki przedmiotowe, relatywnie samoistne dziedziny mające własną wewnętrzną racjonalność: gospodarkę, technikę, prawo, historyczny i kulturowy charakter zbiorowości. Nie mogą one jednak nigdy zyskiwać znaczenia ponadosobowych czynników, determinujących jednoznacznie i ostatecznie działanie ludzkie. Ponadto zwraca on także uwagę na fakt, że działalność – którą człowiek wpisuje się w życie społeczne, czyli wchodzi w relacje międzyludzkie, określające jego samego i innych – jest tylko częścią indywidualnego życia ludzkiego, różną od „ja prywatnego”, które pozostając poza sferą rozważań, bynajmniej nie jest w ten sposób deprecjonowane.

## **Historyczna rzeczywistość społeczna czyli materia ładu państwa**

Ogólnie mówiąc, muszą pojawić się dwa zasadnicze elementy, aby w wyniku ich związku powstało państwo: skoncentrowana i scentralizowana, samoistna władza polityczna oraz swoista realność życia społecznego, które charakteryzuje się odpowiednią gęstością relacji międzyludzkich w obrębie określonych dziedzin przedmiotowych, z dużą częstotliwością ich zachodzenia w dużej ilościowo grupie ludzi, zajmującej ustalony, stały obszar geograficzny. Tak więc samo pojawienie się silnej, wyniesionej ponad inne instancje społeczne władzy książęcej, które już nastąpi-

ło w renesansowych Włoszech, jest właściwie tylko zwiastunem państwa, ale jeszcze nie jego pełną rzeczywistością. Dopiero gdy władza ta swoim panowaniem obejmie życie społeczne, o jakim wyżej wspomniano, i wytworzy w nim określony stan, wówczas można mówić o zaistnieniu *lo stato*.

Rzeczywistość społeczna, o której mowa, jest historyczna, nie naturalna, tzn. powstaje w pewnym momencie dziejów, tworzy się i zmienia w czasie. Proces ten w poszczególnych krajach europejskich przebiega we właściwym dla nich tempie, nierównoległe, jest rozmaicie hamowany, doprowadza do wielorakich rezultatów na różnych etapach rozwoju, niemniej jednak można twierdzić, że realność życia społecznego, jako podłoża organizacji państwowej, powstała w Europie, choć bynajmniej nie na całym jej obszarze, między końcem XIII a początkiem XVII wieku, przy czym najbardziej intensywny rozwój przypadł na wiek XVI. Doprowadzenie do zaistnienia na wielu różnych obszarach Starego Kontynentu jedności politycznych, czyli państw, jest dziełem absolutyzmu.

Hermann Heller opisał szczegółowo określoność rzeczywistości społecznej, której zaistnienie wymaga powołania do życia państwa. Charakterystyczne dla niej czynniki mają postać: naturalną i kulturową, geograficzną i narodową (*volkisch*). Nazywał je on wszystkie realnymi, historycznymi warunkami jedności państwowej. Pojęcie „warunków” ma tutaj swoiste znaczenie, odsyła poniekąd do Kantowskich warunków możliwości. Jest to pojęcie odnoszące się do czegoś, co rodzi potrzebę zaistnienia państwa, definiuje je więc, ale nie do końca i nie wprost. W przypadku takiego specyficznego tworu, jakim jest państwo, między warunkami a tym, co uwarunkowane, zachodzi szczególny związek, ponieważ państwo charakteryzuje się jako *Eigengesetzlichkeit*, tj. posiadające samoistność bytową. Wynikałoby z tego, że uwarunkowane jest to, co samoistne. Na tym właśnie polega swoistość tej relacji. Porządek państwowy jest zbudowany bowiem ze względu na rzeczywistość życia społecznego, jej realia. Jak jednak będą

one postrzegane, oceniane? Jak państwo, budując swój porządek, na nie zareaguje, to nie zostało powiedziane, ale pozostaje w gestii samej suwerennej władzy państwowej.

Heller chce podkreślić, że między państwem i porządkiem przez nie ustanowionym a zespołem realiów, warunków stanowiących jego materię istnieje swoiste napięcie, polegające na tym, że choć te warunki są istotnymi czynnikami jedności państwa, to jednak nie determinują państwa; ono nie jest tzw. epifenomenem żadnego z nich, do żadnego z nich do końca nie daje się sprowadzić. Państwo jest samoistne, tzn. ma podstawę w samym sobie, w wolności działania jego władzy; jest porządkiem stanowiącym całość, jedność. Państwo jest – jak powiedział Kant – *ousia*, czyli tym, co ma początek w samym sobie; jest samoistne dzięki władzy politycznej. Na tym polega jego znaczenie, ale jednocześnie ryzyko związane z jego istnieniem, które jest czymś *meta-*, czymś ponad dziedzinami, choć zarazem ściśle z nimi związane. Przylega do nich, ale nie ma w nich dosłownie materialnego ugruntowania, które wprost wyznaczałoby mu formę istnienia. Heller wielokrotnie podkreśla, że jedność państwowa stanowi coś więcej niż funkcję któregośkolwiek z elementów składającej się na nią rzeczywistości społecznej. To właśnie owa samoistność państwa daje podstawę samoistności dyscypliny naukowej, jaką jest teoria państwa, samoistności wobec socjologii i historii. Gdyby państwo było funkcją jakiegokolwiek dziedziny życia społecznego, to teoria państwa byłaby wobec tamtych zaledwie nauką pomocniczą, wtórną.

Spośród analizowanych przez Hellera wielu różnych dziedzin życia społecznego, a zarazem czynników określających państwo, skrótowo zostaną omówione w tym miejscu tylko trzy, które sam Heller uważa za najważniejsze, a więc gospodarka (kapitalistyczna), opinia publiczna oraz prawo. Poza obrębem rozważań pozostaną takie kwestie, jak położenie geograficzne, wielkość i gęstość zaludnienia, charakter narodu jako wielkości naturalnej oraz jako wielkości kulturowej.

## Gospodarka

Przystępując do krótkiego omówienia gospodarki, jako warunku jedności państwowej, już na wstępie trzeba stwierdzić, że Hellera nie interesuje gospodarka jako zjawisko samo w sobie, zasady jej funkcjonowania, warunki efektywności, zależności pomiędzy różnymi jej sferami, ocena zdolności wytwórczych. Chodzi mu natomiast o społeczny i polityczny wymiar gospodarki, o jej wpływ na życie zbiorowe. Dlatego głównym punktem jego rozważań na ten temat są zarówno podziały, jak i związki społeczne powstające na podłożu ekonomicznym. Niemniej jednak tak naprawdę Heller chce przede wszystkim pokazać, że państwo, jego porządek zależy od gospodarki. Jednocześnie jednak autor zauważa, że ów porządek bynajmniej nie sprowadza się do sfery ekonomicznej, gdyż analizowanie jej nie daje ostatecznego opisu państwa.

Wiele poglądów politycznych, także ideologii wyciąga zasadnicze, wręcz ostateczne wnioski dotyczące państwa, biorąc za podstawę życie gospodarcze. Na przykład liberalna demokracja widzi w porządku państwa wyraz woli solidarnej grupy interesów: wolna gra sił na rynku, w sposób naturalny zharmonizowana, ma wytwarzać racjonalną *volonté générale*. Również np. anarchizm dyskredytuje państwo na podstawie oceny „niesprawiedliwych” stosunków ekonomicznych, które pojmuje jako podstawową rzeczywistość państwa. Tymczasem problem polega na tym – uważa Heller – że są to wszystko projekty, wyobrażenia tego, jak być powinno, jak może kiedyś będzie, a więc nie rozważania o faktycznym stanie rzeczy. Mają one ten sam charakter, co socjalistyczne poglądy Johanna Gottlieba Fichtego, który prorokował, że wszelka nierówność zniknie wraz z likwidacją rodziny, własności prywatnej i w ten sposób przestanie istnieć potrzeba prawa egzekwowanego przez przymus państwa. Państwo samo będzie się znosić, wykazując prawomocność (*Rechtmassigkeit*) przymusu, który w ten sposób zostanie zrjonalizowany i każdy sam – wedle Fichtego – będzie go wobec siebie spełniał.

Podobne do Fichtego rozumowanie prezentuje każdy, kto identyfikuje państwo z jakąś sferą życia społecznego, w szczególności ze sferą życia gospodarczego. Ponieważ zabieg taki jest co najwyżej wyciągnięciem wniosku ze spekulacji filozoficznych, stanowi w istocie – jako się rzekło – postulat, a nie opis. Dlatego nie można go ani potwierdzić, ani zanegować. Zasadnicze znaczenie ma jednak fakt, że wniosek ten nie dotyczy państwa, tzn. tej konkretnej, historycznie powstałej w Europie organizacji politycznej, jaką jest państwo. W państwie bowiem nie „rządzi” żadna solidarna świadomość wspólnego interesu, wola narodowa, jedność moralno-polityczna, *volonté générale*. Świadomość społeczna jest zawsze niejednolita, podzielona, różnie ukierunkowana, złożona ze „świadomości” grupowych, reprezentujących różny poziom intelektualny. Żadnej więc wspólnej woli, jednolitej świadomości – „my” nie daje się u podstaw państwa odnaleźć.

Ekonomizacja państwa szczególnie wyraźnie przejawia się jednak w marksizmie, zwłaszcza w niektórych pracach Fryderyka Engelsa. Dlatego też Heller poświęca poglądom klasyków marksizmu, a nawet Leninowi, wiele uwagi. Docenia poznawcze znaczenie rozpraw pisanych przez Marxa i Engelsa, należy wręcz powiedzieć, że wysoko je ceni, odróżnia jednak naukę od spekulacji filozoficznej, nie sprowadzając jednocześnie wszelkiej wiedzy do naukowej ani też nie uznając pozytywistycznego ideału nauki za jedyny lub najlepszy. Odrzuca więc supozycję marksistów: „Jest dużą zasługą materialistycznej teorii dziejów zwrócenie uwagi na znaczenie gospodarki dla porządku państwa. Wszelako negowanie samoistności państwa i redukowanie znaczenia jego zjawisk do ich wymiaru ekonomicznego lub do związków z ekonomią oznacza wykraczanie poza to, co w sposób naukowy może być dyskutowane i przyznawanie tej sferze takiej samej wagi, jaką romantycy przywiązują do *Volksgeist* [...]. Tego, że wszystko w państwie zdeterminowane jest przez gospodarkę, naukowo nie można ani potwierdzić, ani zanegować”<sup>11</sup>.

---

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 169.

## Opinia publiczna

Kolejną kwestią rozważaną przez Hellera jest znaczenie w państwie i dla państwa opinii publicznej. Warto w tym miejscu zauważyć, że opinia publiczna, podobnie jak gospodarka indywidualistyczna, wolnokonkurencyjna, towarowo-pięniężna, kapitalistyczna, to zjawisko nowożytne, wcześniej nieistniejące na dużą skalę i nieposiadające tak istotnego znaczenia w życiu społecznym. Opinia społeczna, zwłaszcza dotycząca spraw politycznych, pojawiła się w czasach nowożytnych wraz z procesami sekularyzacji, indywidualizacji i racjonalizacji kultury i polityki. Wzrost jej znaczenia w polityce wynika ze stopniowego odchodzenia od pojmowania polityki jako *arcana imperii*, w których rozeznaje się tylko monarcha i jego rada – wąska grupa z jego ścisłego otoczenia – na rzecz uznania jej za działanie podejmowane w imię wspólnego dobra, dobra rozpoznawanego przez reprezentacje społeczeństwa. Polityka staje się działaniem publicznym, które jest śledzone, komentowane i krytykowane przez osoby, gremia stanowiące opinię publiczną. Często działanie to poprzedza debata publiczna, np. na forum parlamentu. Jednym z pierwszych filozofów, którzy przypisywali opinii publicznej pozytywne i istotne znaczenie, był David Hume, który przekonaniu temu dał wyraz w wielotomowym dziele *Historia Anglii*. Jednocześnie wspomnianemu wzrostowi znaczenia opinii publicznej, posiadającej teraz wspólne, powszechnie używane narzędzia tworzenia i formułowania poglądów – racjonalne, ogólne i abstrakcyjne pojęcia i kategorie, różnorakie metody dowodzenia, uogólniania doświadczeń oraz zasady prowadzenia sporów – towarzyszy głoszone coraz częściej przekonanie o możliwości zastąpienia rządu samorządem, a władzy samowładztwem rozumu, którego określone poglądy – jako że są prawdziwe – szybko się upowszechnią w społeczeństwie. Wkrótce opinia publiczna stanie się jedynym autorytetem dla zbiorowości. To właśnie przekonanie znalazło szczególnie podatny grunt do powstawania w Ameryce demokracji jako rządów *common sense* i *common man*.

Heller w swych uwagach o roli opinii publicznej bynajmniej nie neguje jej znaczenia. Przeciwnie, wielokrotnie podkreśla, jak istotnie wpływa ona na proces sprawowania władzy, a zarazem ukazuje ją samą jako niejednorodną, zależną od zmiennych okoliczności i z konieczności poddaną zewnętrznemu formowaniu.

Opinia publiczna – upowszechniona w jakiś sposób, dotycząca spraw życia politycznego, mająca racjonalną formę, nie zaś stanowiąca powtarzane plotki, przesady, tym skuteczniejsza im trwalsza – jest istotnym warunkiem jedności państwowej. Może ona funkcjonować czasami jako ukształtowana świadomość „my” (choć nie jest nią dosłownie) i wpływać na utrwalenie aktualnego stanu politycznego, może się w niej wyrażać treść porozumienia między rządzącymi a rządzonymi, potrzebna zarówno w monarchii, jak i w demokracji. Opinia publiczna jest w jakimś stopniu niezbędna dla porządku państwowego jako wytworzona w społeczeństwie – choć nieobejmująca wszystkich jego członków – wspólnota woli i działania, jako wyobrażony zbiór poglądów partnera polityki państwa – społeczeństwa. „Zrozumiałe jest – pisze Heller – że waga, ważność «przekonań», stanowiących treść opinii publicznej, nie polega na tym, że są to poglądy «wszystkich» albo choćby tylko «wszystkich» w liczących się kołach politycznych. Istotne w działaniu państwa jest raczej to, że może ono zewnętrznie przypisać znaczenie tym przekonaniom jako powszechnym i uczynić je przedmiotem i zarazem instrumentem swojej polityki”<sup>12</sup>.

Treści opinii publicznej nie mogą stanowić wywody intelektualnie zawile, specjalistyczne i wymagające specyficznego uzasadnienia oraz wyjaśnienia. Opinia publiczna zawiera przekonania, poglądy rozmaite, zawsze jednak dość uproszczone, ich treść jest wyrażona prostymi słowami, spointowana, ujęta „na zdrowy rozum”. Nierzadko społeczność przyjmuje takie poglądy bezkrytycznie, a wyraża je w sposób emocjonalny.

Jak podkreśla Heller, opinia publiczna ma w państwie znaczenie zasadnicze: to ona legitymizuje (lub też nie) władzę państwo-

---

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 175.



wą i ustanowiony porządek polityczny. Stanowi zbiór konwencji, umożliwiających społeczne współżycie i współdziałanie, jest niejako publicznie wyrażanym głosem sumienia, gdyż zawiera intuicyjne zasady, które funkcjonują jako podstawowe przesłanki sprawiedliwości, podlegające pozytywizacji w procesie stanowienia prawa oraz służące sędziemu za reguły interpretacyjne przepisów prawnych.

Mimo tak dużego znaczenia, jakie dla jedności politycznej państwa ma opinia publiczna, zdaniem Hellera, nie można jej jednak z państwem identyfikować, tzn. uważać, że w państwie rządzi, jak gdyby spontanicznie, opinia publiczna. Nie powstaje ona bowiem niezależnie od działania władzy państwowej, w wyniku prowadzenia wolnego od władzy zwierzchniej dyskursu publicznego. Pisze bowiem Heller: „[...] formułowane i wyrażane publicznie poglądy, a nawet na dłuższą metę wypowiedzane mniemania nie powstają całkiem bez mniejszego lub większego odgórnego, politycznego wpływu narzędzi i metod sprawowania władzy”<sup>13</sup>.

Wyobrażenie, że państwem rządzi opinia publiczna jest zatem błędne, gdyż zakłada istnienie jednolitej, wspólnej woli społecznej, która miałaby być podmiotem działania i zastępować przymus państwowy. Tymczasem opinia publiczna jest nieuformowana, często nieracjonalna, zmienna, nietrwała i niejednolita. Nie wyraża ona także poglądów wszystkich obywateli. Jej poparcie dla władzy stanowi zasadniczy warunek skutecznych rządów, ale władza państwowa nie może być zastąpiona przez *volonté générale*, ponieważ ta jest – jak słusznie zauważono – „społeczną siłą, ale nie władzą”.

## **Prawo**

Niezwykle ważnym składnikiem zarówno życia społecznego, jak i porządku państwowego, któremu Heller poświęca w swoich rozważaniach bardzo dużo miejsca, jest prawo. Analizuje on

---

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 178.

je wszechstronnie, zajmując się znaną opozycją prawo naturalne – prawo pozytywne, warunkami pozytywności, związkami prawa i konwencji, obyczaju, moralności, a także relacjami między władzą państwową a prawem czy wzajemnym uwarunkowaniem: władzy przez prawo i prawa przez władzę.

Teoretyk państwa zauważa, że prawo to wprawdzie zjawisko uniwersalne, ale nie jednolite. Albowiem występuje zawsze i wszędzie, choć w bardzo różnych postaciach, co sprawia, że niełatwo ukazać jego jedność, gdyż przejawy tego zjawiska są wielorakie. W różnych epokach i na różnych szerokościach geograficznych prawo oznaczało coś innego, tj. inny zespół norm (w bardzo ogólnym znaczeniu tego słowa). Nie tylko bowiem wieloraka była treść norm, ale też na bardzo szerokiej skali można mierzyć (co niekoniecznie znaczy oceniać) ich sposób przekazywania, trwałość, precyzję i szczegółowość, systematyczność, racjonalność, powszechność, a także źródło, sposób stosowania, interpretowania, autorytet je ustanawiający oraz to, czy ich adresatem jest jednostka czy zbiorowość, a także jego stosunek do religii, tradycji, moralności, obyczaju, konwencji etc.

Heller stwierdza też, że prawo ma charakter historyczny (co nie znaczy, że ma względną ważność), i dlatego analizuje relacje państwa i prawa w ich historycznej postaci. Takie stanowisko, konkretne i historyczne, wymusza już sam fakt, że prawo, o jakim autor mówi i o jakim mówić w związku z tym problemem trzeba, to prawo pozytywne, ustanowione przez państwo, a więc nie zwyczajowe, naturalne, rozumowe, boskie czy postrzegane jako idea. W wielkim skrócie można powiedzieć, że, zdaniem Hellera, w nowożytności suwerenna była władza, a w wiekach średnich suwerenne było prawo. Suwerenne jako obyczaj, tradycja, niepisana, a jednak trwała, konkretnie obowiązująca grupy ludzkie, każdego, także władcę. Ta sytuacja zmienia się radykalnie u progu czasów nowożytnych. Choć wcześniej mówiono o odmiennych prawach: stanów, regionów, miast, cechów, królewskich, szlacheckich, kościelnych, to w nowożytności pod pojęciem „prawa” rozumie się

zwłaszcza prawo państwowe, tj. ustanowione przez państwo. Prawo pozytywne, stanowione, prawo jako ustawa jest – podobnie jak wcześniej opisywana gospodarka kapitalistyczna lub opinia publiczna – zjawiskiem swoiście nowożytnym, pojawiającym się wraz z państwem. Pozytywność prawa to jego faktyczna obowiązywalność i powszechność owego obowiązywania. W epoce nowożytnej te właściwości prawa są osiągnane w toku stanowienia prawa, norm prawnych mocą władzy, autorytetu państwa. Prawo zatem zmieniło swój charakter: stało się prawem stanowionym (choć właściwie nieliczne prawa były dosłownie „ustawami”), w przeciwieństwie do wcześniej występującego – jako główne zjawisko prawne – prawa zwyczajowego.

Ale prawo państwowe, zauważa Heller, nie jest całkowicie autonomiczne. Według tego uczonego stanowienie prawa nie może być oczywiście dowolne. Treść norm prawnych musi – w celu uzyskania obowiązywalności – wpisywać się zarówno w porządek naturalny, jak i w historyczny i je respektować. Nie da się zadekretować nieśmiertelności, nie można także obyć się w porządku prawnym bez historycznie powstałych instytucji: małżeństwa, rodziny, własności, umowy, (jakoś wyobrazonej) wspólnoty ludzkiej. Prawo musi, zdaniem Hellera, ujmować te porządki, a one zarazem stanowią społeczne podłoże, w którym prawo zostaje osadzone, i jest zdolne poszczególne aspekty życia społecznego różnicować i regulować. Heller często powtarza, iż źle byłoby, gdyby o swoich obowiązkach rodzice dowiadawali się z kodeksów prawa rodzinnego i wypełniali je tylko przez wzgląd na grożące sankcje.

Prawo zatem musi być stanowione ze świadomością, że wprowadza się je w konkretny, bogaty kontekst życia społecznego, który powinien być maksymalnie uwzględniony i wykorzystany w celu uzyskania trwałości obowiązywania prawa. Jednocześnie właśnie częste i gwałtowne przemiany historyczne doprowadzają do tego, że ów kontekst staje się niejednorodny, fragmentaryczny, zróżnicowany, że zawarte w nim normy nie mają odniesienia do nowych zjawisk życia, że nie są w stanie zapobiegać temu, co zróżnicowa-

ne życie społeczne tworzy niejako mimo, lub nawet często wbrew ludzkiej woli. Wtedy właśnie rośnie znaczenie prawa ustanowionego przez państwo w roli niezaangażowanego obserwatora.

Relacje między prawem a państwem skomplikowały się zwłaszcza z chwilą pojawienia się państwa konstytucyjnego, a więc państwa prawnego (w XIX wieku w Europie kontynentalnej głównie jeszcze tylko formalnego państwa prawa). Monarchię absolutystyczną można było bowiem uznawać za państwo, w którym monarcha stanowi prawo sam, będąc w stosunku do niego niezależnym (*princeps legibus solutus*). Niezależnie od tego, czy jest to interpretacja słuszna (Heller nie całkiem ją akceptuje), wyraźne napięcie między władzą (państwem) a prawem pojawia się tam, gdzie porządki te są równoległe, a sama władza jest ściśle opisana prawem i jemu ma być podległa. Wówczas to – choć jednak głównie w teorii – pojawia się problem pierwszeństwa: prawo czy państwo? Oba stanowiska teoretyczne mają swoich zwolenników i krytyków.

Ze względu na duży w pierwszych dekadach XX stulecia wpływ teorii Hansa Kelsena Heller z naciskiem podkreśla, że, wbrew pogładowi austriackiego uczonego, nie można izolować prawa od władzy. Prawnik, który chciałby normę prawną ujmować niezależnie, jej ważność autonomizować, do czego skłonność ma zwłaszcza prawnik dogmatyk, musi mieć świadomość, że buduje zamki na piasku, ponieważ wyrywa normę z całości funkcjonowania państwa i z systemu, z hierarchii norm prawa. Ten zaś działający z przewidywalną precyzją aparat biurokratyczny – pisze Heller – zapewnia regularne aktualizowanie ważności norm, przez sądy i inne służby wymiaru sprawiedliwości, tak że dopiero wtedy i dlatego prawnik dogmatyk może traktować normę jako mającą rzekomo ważność autonomiczną. „Dopóki prawo i mająca wolę działania władza państwowa będą przeciwstawiane sobie oraz dopóki będą one pokazywane bez uwzględnienia dialektycznego związku, jaki między nimi istnieje, dopóty ani swoistość prawa, ani państwa, ani związku pomiędzy nimi nie zostanie właściwie rozpoznana [...] Zarówno obowiązywalności, jak i pozytywności prawa bez ich wza-

jemnej korelacji nie można właściwie zrozumieć. Bez kreującego moc władzy państwowej charakteru prawa nie istnieje ani normatywny porządek prawny, ani państwowa władza, a z kolei bez kreującej ważność prawa władzy państwowej nie ma ani pozytywności prawa, ani państwa<sup>14</sup>.

Dalej Heller pisze, że każdej władzy państwowej potrzebne jest upowszechnione w społeczeństwie poczucie jej prawomocności. Trwałość porządku władzy zależy od stopnia jej społecznego uznania. Nawet nieudolny władca, polityk może znaleźć posłuch dla swoich decyzji, jeśli ma prawomocną, a nie tylko legalną władzę. Potrzebna władzającym pewność sprawowania władzy – nadmieniana przy okazji Heller – „ma najlepszą podstawę w ich czystym sumieniu”. Prawomocność odnosi się natomiast do rozmaitych zasad sprawiedliwości, „różnie sformułowanych, zinterpretowanych, często intuicyjnych, elementarnych, zdroworozsądkowych”, które jednak cieszą się uznaniem w społeczeństwie i widoczny jest ich istotny wpływ na prawodawstwo i orzecznictwo sądów. Znaczenie uznania władzy za prawomocną jest tym większe, im poważniejsze zadania ma ona do spełnienia, tzn. im częściej, podejmując decyzję, musi czynić to wbrew sprzecznym opiniom i ocenom poszczególnych grup społecznych, których interesy wiążą się z daną sprawą. Ważność decyzji władzy państwa, choć być może kompromisowej, w takim przypadku zależy w istotny sposób od uznania jej za prawomocną do podejmowania owych rozstrzygnięć.

Zdaniem Hellera, bez opisanego i regulowanego prawem, całość struktury funkcjonowania państwa nie będzie miała wymaganej stałości i jednolitości. Nie będzie sterowalna i przewidywalna. Prawo nadaje zespołowi skomplikowanych działań władz publicznych systematyczność i jedność. W sytuacji podziału władzy to prawo zawiera całościowy obraz państwa i jego porządku. Wyraźny jest więc bezpośredni wpływ prawa na skuteczność i operatywność władzy, tworzenie władzy przez prawo jest więc bardzo czytelne.

---

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 190–191.

Jednocześnie, jak zauważa Heller, może być to tylko wpływ prawa już ustanowionego i obowiązującego, tj. prawa, którego ważność jest – niejako skądinąd – zapewniona niezależnie. Dopiero jako „prawo w państwie” może prawo legitymizować władzę. Dlatego zatem władza musi z kolei tworzyć prawo: „Normy prawa pozytywnego nie ustanawiają same siebie, lecz są treścią aktu «woli» władzy; są przez nią ustanowione i zapewnione. Bez pozytywizacji, dokonującej się za sprawą aktu «woli» władzy, normy prawne, prawo nie będzie mieć ani decydującego charakteru, ani skuteczności. Bez jedności władzy państwowej nie istnieje jedność porządku prawnego, a bez niej nie będzie ani sprawiedliwości, ani pewności obowiązywania prawa. Grupy społecznej charakteryzującej się takim stopniem homogeniczności, która wykluczałaby możliwość pojawienia się różnicy poglądów w kwestii zasad sprawiedliwości i zasad prawa, takiej grupy nie było i nie będzie. Gdyby nawet była, to potrzebowałaby rozstrzygającej i efektywnej władzy dla stosownej konkretyzacji i ustalenia obowiązujących zasad prawnych”<sup>15</sup>.

\*

Podsumowując powyższe rozważania, trzeba przypomnieć, że powyżej skrótowo przedstawione poglądy Hermanna Hellera dotyczyły trzech istotnych składników materii porządku państwowego: gospodarki (kapitalistycznej), opinii publicznej oraz prawa pozytywnego. Wszystkie trzy były – jakby powiedział Jacob Buckhardt – tworamii historii (*geschichtliche Potenzen*), a rozważany kształt przyjęły one w toku tego samego procesu historycznego, w którym zrodziło się państwo. Nie były one zatem realizacjami idei zawartych w uczonych traktatach, nie stanowiły też etapu ewolucji naturalnej ogólnodziejowych substancji ani marginesowych zjawisk, mających sobie tylko właściwy charakter.

---

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 194.

Swoistość życia ludzkiego w dużych skupiskach, warunki geograficzne i demograficzne, narody i ich naturalna oraz kulturowa określoność, gospodarka kapitalistyczna, opinia publiczna, prawo pozytywne – są, według Hermanna Hellera, składnikami materii państwa, stanowiącymi osnowę porządku państwa, które dodaje do niej polityczny wątek. Państwo – jak pisze Heller – nie może bez nich ani powstać, ani trwać, ale jednocześnie, jak przedstawiłem w rozważaniach, nie jest ono funkcją, epifenomenem ani ich zespołu, ani któregośkolwiek z nich z osobna. Państwo bowiem, mimo tych uwarunkowań, to twór samoistny. Zapytać zatem trzeba, dlaczego i na czym polega ta samoistność.

### **Samoistność państwa i władza państwowa**

Państwo jest jednością wytworzoną w obrębie określonej historycznej rzeczywistości społecznej – rzeczywistości powstałej w epoce nowożytnej. Dlatego, jak przy wyjaśnieniu charakteru życia społecznego Heller unikał odbiegających od rzeczywistości ujęć skrajnych, przedstawiających społeczeństwo podobne do roju pszczół albo zbioru samodzielnych czysto racjonalnych jednostek, tak przy wyjaśnianiu, czym jest państwo, odrzucił jako nieprawdziwe – obecnie już przebrzmiałe, lecz wówczas głośne – teorie naturalistyczne, np. teorie podboju czy teorie darwinowskie albo teleologiczne. Heller twierdzi, że teoria państwa musi traktować swój przedmiot realistycznie, czyli pojmować człowieka jako jedność ducha oraz ciała, nie redukując go do żadnej z tych sfer, brać pod uwagę interferencję sfer życia indywidualnego i zbiorowego, ludzką pracę i jej dziedziny, komunikację, historyczne uwarunkowania. To rozsądne ujęcie jest zarazem, według Hellera, najbardziej adekwatne i sprawia, że teoria państwa nie może być ani fragmentem nauk o człowieku pojmowanym jako część przyrody czy jako część bytu społecznego, ani też nie może opierać się na czysto filozoficznej teorii natury ludzkiej, do której urze-

czywistnienia tkwiących w nim zadatków człowiek w historii dąży. Państwa nie definiują wspólnie wyznawane cele jego członków, ale tworzą go świadomie działający ludzie, a jego istnienie ma określony sens. Ten sens jest obiektywny, tzn. tkwi w rzeczy samej i pozostaje niezależny od tego, w jakim stopniu jest uświadamiany, wszelako tkwi on w rzeczy stworzonej przez człowieka i aktualizuje się w toku związanych z porządkiem państwa świadomych działań ludzkich. Jest to więc sens zarazem dany i zadany. Dany, bo istniejący w tworze zbudowanym na bazie historycznej rzeczywistości, w której tkwią tendencje, potencjał do wykorzystania. Zadany zaś, bo twór ten trzeba powołać do istnienia, stworzyć, przyjmując jakiś projekt ładu zbiorowego, ukierunkowany na wybrane i własne cele i zadania. Pod tym względem państwo można uznać za twór naturalny, a zarazem sztuczny, tak jak mowa/język lub jak dzieło sztuki. Tworząc je, artysta chce nadać kształt swojemu wyobrażeniu, ale podlega ograniczeniu przez tworzywo oraz sam proces tworzenia, którego w całości nie kontroluje. Te ograniczenia, swoiste uwarunkowania nie są tu jednak wcale okolicznością negatywną, ponieważ to, co powstaje – jeśli ma niewątpliwą wartość estetyczną – jest dziełem zawsze w jakimś sensie przezeń niespodziewanym, a zarazem większym niż to, które sobie wyobraził, a które przecież w tym wytworzonym zawsze się jakoś zawiera.

Heller tak opisuje historyczne warunki, w których powstaje potrzeba stworzenia państwa: „Zasiedlenie geograficznego obszaru ograniczonego sąsiedztwem innych ludów/nacji czyni koniecznym powstanie na tym obszarze zbiorowej jedności efektywnego działania do ochrony tejże przestrzeni lub jej ewentualnego powiększenia. Taka konieczność terytorialnej solidarności, której wymaga spełnianie od czasu do czasu pojawiających się ważnych zadań, nie daje jednak jeszcze podstaw do tego, aby miało powstać to, co od czasów renesansu nazywamy państwem. Do tego bowiem musi dojść jeszcze bardzo wysoki stopień wzajemnych społecznych relacji i stosunków pomiędzy jednostkami a grupami. Dopiero taka



intensywność stałych związków i zależności czyni koniecznym powstanie jednolitej, istotnie związanej z danym terytorium organizacji, którą od czasów Machiavellego zwykliśmy nazywać państwem<sup>16</sup>. Dalej zauważa: „Jeśli wśród ludności zamieszkującej określony teren wystąpi ów wysoki stopień społecznych współzależności, to pojawia się wówczas potrzeba powstania jednolitej, sprawującej władzę organizacji tworzącej porządek stosunków społecznych. Ta potrzeba nie kreuje jednak automatycznie państwa. Do tego, aby państwo zaistniało, jego powstanie musi koniecznie stać się świadomie postawionym sobie celem żyjącej tam ludności. Gdzie nie ma woli zbudowania państwa, tam ono nie powstaje [...] Funkcja państwa polega zatem na samodzielnej organizacji i aktywizacji społecznego współdziałania, które występuje na określonym obszarze. Organizacja ta i aktywizacja wymagane są przez historyczną konieczność znalezienia wspólnego *modus vivendi* dla całej gamy sprzecznych interesów ludzi należących do zbiorowości objętej wyznaczoną przestrzenią<sup>17</sup>”.

*Sinfunktion*, czyli funkcja państwa, polegająca na organizowaniu życia zbiorowego, nie jest jednak jedyną płaszczyzną rozważania porządku państwowego. Samo bowiem istnienie organizacji to jedno, to zaś czemu ona służy – to drugie: „Ta społeczna funkcja tłumaczy to, dlaczego państwo istnieje. Nie tłumaczy jednak jeszcze tego, dlaczego państwo powinno istnieć<sup>18</sup>”. Mówiąc o tym, co być powinno, trzeba zauważyć, że Heller nie zamierza tutaj prezentować własnych poglądów na temat państwa naprawdę idealnego, wzorcowego. Chodzi mu raczej o usprawiedliwienie bytu państwa, rzecz więc dotyczy wartości, treści aksjologicznych, ale nie postulowanych, tylko obecnych, realnie tkwiących w państwie. Samo organizowanie działania – powie Heller – nie stanowi racji bytu państwa: organizowanie może bowiem służyć dobrej, ale i złej sprawie, jak w przypadku organizacji przestępczej. Trudno też so-

---

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 202.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 203.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 217.

bie wyobrazić funkcjonowanie w państwie porządku uznawanego przez obywateli za dobry tylko dlatego, że jest w ogóle jakimś porządkiem.

Większości społeczeństwa wprawdzie – zauważa Heller – wystarczy po prostu porządek, ale jednak zawsze spełniający elementarne zasady moralności społecznej, taki który sprawnie reguluje życie społeczne, czyni je przewidywalnym. Funkcjonowanie takiego ładu, stałe i pewne – czyli normalność – szybko staje się dla nich synonimem normatywności. W jakim stopniu i na jakie wartości, ideały ukierunkowany jest porządek państwa – tymi sprawami zwykle interesuje się, i to ogólnie, mniejszość obywateli, niemniej jednak działanie tej mniejszości czasami odgrywa rolę decydującą. Dlatego etyczne usprawiedliwienie bytu państwa ma istotne znaczenie. Trzeba tylko pamiętać, że kwestia etyczności porządku państwa nie wyraża się w często zadawanym pytaniu: „Dlaczego mam znosić przymus państwa?”, ale w pytaniu: „Dlaczego mielibyśmy ponosić tak wielkie ofiary naszej krwi i naszego mienia na rzecz państwa?”. Wartością – twierdzi Haller – która służy najczęściej i powszechnie usprawiedliwieniu – pozytywnej kwalifikacji etycznej porządku budowanego przez państwo jest sprawiedliwość. „Nie dlatego, że państwo zapewnia jakikolwiek porządek, ale dlatego, że zapewnia porządek sprawiedliwy, to jego wielkie roszczenia wobec obywateli są uzasadnione”<sup>19</sup>. Niezależnie od reprezentowanej opcji politycznej każdy rząd zawsze będzie twierdził, że wprowadza w życie sprawiedliwy porządek. Żaden jednak ład państwowy długo się nie utrzyma, jeśli nie będzie uznawany przez obywateli za sprawiedliwy. Pod pojęciem „sprawiedliwego porządku” nie kryje się jednak u Hellera żadna ideologia, żaden z góry przyjęty ideał polityczny czy społeczny. Ideał sprawiedliwości wyróżnia się tym, że jest najmniej sporny, najbardziej „naturalny” i powszechny. Kryteria tej oceny, wielorako przeprowadzanej, z różną świadomością, uwagą i częstością, mogą mieć rozmaite podłoże: moralne,

---

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 217.

światopoglądowe, religijne. Nie chodzi tu o spełnianie wymogów w określony sposób pojmowanego ideału sprawiedliwości, ale o to, aby urząd państwa nie był niesprawiedliwy. To jest cel ograniczony, realny, osiągalny i powszechnie uznawany za istotny. Zarazem ten cel w naturalny sposób wiąże się z pojęciem i zjawiskiem prawa. Albowiem trzeba powiedzieć, że żadne usprawiedliwienie państwa nie będzie możliwe „bez odróżnienia prawa i bezprawia [...] Odróżnienie to zaś może być dokonane tylko na podstawie zasady prawa – np. rzymskiej *suum quique tribuere* – która musi być przyjęta jako istniejąca ponad państwem i jego prawem pozytywnym. Jako taka właśnie ponad ustawowa wartość, stanowiąca miarę i zasadę dystrybucji [dóbr], prawo spełnia funkcję społeczną właściwego kierowania sprawami społecznymi, to znaczy przyznania, przydzielenia każdemu, ze względu na jego uprawnienia i zobowiązania, części, która na niego przypada, części z całości oraz tworzenie w ten sposób właściwych relacji pomiędzy jednostkami [...]”<sup>20</sup>. Tak więc, jak dalej czytamy, „Instytucja państwa jest w swym istnieniu usprawiedliwiona tym, że na pewnym poziomie rozwoju społecznego, podziału pracy, stowarzyszania społecznego wymagana jest ona dla stanowienia i egzekucji prawa. Tak jak dopiero wraz z pojawieniem się wzrostu i częstotliwości ruchu ulicznego powstaje potrzeba prawa o ruchu drogowym i funkcjonowania organów policji drogowej, tak samo wraz ze wzrastającym procesem cywilizacji staje się koniecznym powstanie organizacji państwowej w celu stosowania i wykonywania prawa, zabezpieczenia porządku prawnego. *Sinfunktion* musi być więc uzupełniona jeszcze o *Rechtsfunktion*”<sup>21</sup>. Nie znaczy to jednak, że dla Hellera państwo jest państwem prawa po prostu, w którym samoistność obowiązującej normy nadrzędnej zastępuje albo wręcz ruguje suwerenność władzy. Jest zgoła inaczej. Aby państwo mogło spełnić swoją *Rechtsfunktion*, powinno być wyposażone w suwerenną władzę, musi wręcz ją posiadać. Tylko ona bowiem zapewnia

---

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 218.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 202.

za pomocą jej hierarchicznie ustrukturyzowanych organów stanowienie, stosowanie i egzekwowanie prawa, a także zapewnia pewność funkcjonowania prawa. Kwestia ta odsyła do zagadnienia i pojęcia suwerenności, a także relacji polityki do państwa, którym Hermann Heller – podobnie jak Carl Schmitt – poświęca w swych pracach tak wiele uwagi, że omówienie ich wykracza poza ramy niniejszego opracowania.